DZIŚ PEŁNA TABELA LOTERJI NA STRONIE 5-tej

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 2·50 z odbiorem w administracji

Kupon premjowy dn. 13 września 1934 r.

10 gr.

Rok IV. Kraków, piątek 14 września 1934 r. Nr. 263



W KULUARACH LIGI NARODÓW
Minister Beck rozmawia w kuluarach Ligi Narodów z delegatem Włoch Aloysim.

ZBRODNIA CZY WYPADEK?

Smutny bilans katastrofy na morzu

NOWY JORK (PAT). — Policja amerykańska zajęła się badaniem pogłosek o dwóch tajemniczych pasażerach, którzy mieli się znajdować na pokładzie „Morro Castle". Rozpoczęto śledztwo, mające na celu ustalenie zarówno faktu obecności dwóch tajemniczych osobników, jak również ich tożsamości.

NEW YORK (PAT). — Kapitan statku „Morro Castle" oświadczył, iż wysłała on pierwszy sygnał S. O. S. w 20 minut po stwierdzeniu powstania pożaru, który , jak sądzono początkowo, będzie mógł być stłumiony przy pomocy załogi statku.

Ani żona ani rodzina zmarłego w przeddzień katastrofy kapitana Wilmota nie wierzą, że zmarł on na atak sercowy, natomiast stwierdzają, że obawiał się on ciągle sabotażu.

Policja kubańska prowadzi dochodzenie w sprawie dwóch tajemniczych pasażerów.

Według ostatnich obliczeń lista ofiar katastrofy przedstawia się następująco: 117 trupów i 16 zaginionych bez wieści. Uratowano 238 pasażerów i 117 członków załogi.

NOWY JORK (PAT). — Pożar, który powstał na szczątkach parowca „Morro Castle" po tajemniczym wybuchu, trwa w dalszym ciągn. Straż ogniowa, która usiłowała opanować pożar, opuściła już statek, zaniechawszy dalszej akcji ratunkowej. Zachodzi obawa, że wkrótce płomienie odsięgną rezerwoarów ropy, jakie znajdują się na parowcn, co niewątpliwie spowodowałoby okropną eksplozję, zagrażającą uawet zabudowaniom, znajdującym się na wybrzeżu. Policja zorganizowała na wybrzeżu straż bezpieczeństwa i utrzymuje w pewnej odległości tłoczące się tłumy okolicznych mieszkańców i kuracjuszy z miejscowości kąpielowych.

Przedstawiciele departamentu handlu przesłuchiwali wczoraj inżyniera mechanika Abbotta, który ntrzymuje, że pompy na okręcie po wybuchu pożarn działały bez przerwy, ale pożar przybrał tak wielkie rozmiary, iż nie można go było opanować. Na rozkaz kapitana Abbott objął komendę nad łodzią ratunkową Nr. 1 umieszczono w niej 33 osoby, w tej liczbie tylko dwóch pasażerów. Na pokładzie rzekomo nie było widać pasażerów, kiedy opuszczano łódź. Inny mechanik Stamper również nie widział pasażerów na pokładzie, kiedy opuszczał statek, ale przyznaje, iż słyszał ich przeraźliwe krzyki. Wreszcie trzeci mechanik, kubańczyk Bujia, oświadczył, iż wsiadł do łodzi ratunkowej wraz z 30 innemi osobami, wśród których był tylko jeden pasażer.

Dr. Phelps, który znajdował się na pokładzie „Morro Castle" w charakterze pasażera, oświadczył wobec komisji ministerstwa handlu, iż nieprawdą jest, jakoby uderzono na alarm po wybuchu pożaru na statku. Świadek twierdzi, iż nie czyniono żadnych usiłowań, by umieścić w łodziach ratunkowych opanowanych przez panikę pasażerów. Obudziła mnie żona — oświadczył dr. Phelps — mówiąc, iż wybuchł pożar. Do kabiny przedostawał się już wówczas w wielkiej ilości dym. Z synem i z żoną wybiegłem na pokład, gdzie ujrzeliśmy krzyczących w przerażeniu pasażerów. Żona moja zapytała jednego z oficerów, kiedy łodzie ratunkowe zostaną opuszczone na morze. Ów oficer odpowiedział, że czeka na rozkazy kapitana, który znajdował się wówczas na pomoście. Nie czekając dłużej, Phelps wraz z żoną i synkiem skoczyli z pokładu do morza, skąd ich później wyłowiły łodzie ratunkowe jednego ze statków, które przybyły na pomoc „Morro Castle". Phelps twierdzi, że nikt nie usiłował rozdać pasów ratunkowych pasażerom. Oczekiwanie na rozkazy kapitana, znajdującego się na wysokim pomoście ,wówczas gdy szalał wicher i płomienie, było — zdaniem jego — głupotą.

Narady w sprawie przyjęcia

Sowietów do Ligi Narodów

GENEWA (PAT). — U przewodniczącego Rady Ligi min. Benesza odbyła się wczoraj prywatna narada z udziałem sir Johna Simona, delegata Francji min. Massigli, przewodniczącego Zgromadzenia Sandlera oraz delegatów Włoch, Hiszpanji i Danji. Przedmiotem narad była kwestja procedury przyjęcia Z. S. R. R. do Ligi.

GENEWA (PAT). — Wedle krążących w kołach prasowych pogłosek tekst zaproszenia, które będzie wystosowane do Z. S. R. R. został dziś opracowany przez przewodniczącego Rady Benesza w porozumieniu z niektórymi delegatami.

Tekst ten, jak słychać, został zakomunikowany przez delegację francuską rządowi sowieckiemu. Delegacja francuska ma pozatem konferować z poszczególnemi delegacjami na temat podpisania zaproszenie i podobno otrzymała już od 30 kilku delegacji obietnice w sensie pozytywnym.

Zegednienie dalszej procedury a w szczególności sprawy debaty na Zgromadzeniu nad przyjęciem Z. S. R. R. jest nadal przedmiotem zakulisowych rokowań. Należy wreszcie zanotować pogłoskę, że komisarz Litwinow przebywa w najbliższej okolicy Genewy.

Sowiety oskarżają Japonje

o torturowanie aresztowanych pracowników kolei wschodnio-chińskiej

MOSKWA (PAT). — Agencja TASS'a donosi z Charbina: rodziny aresztowanych obywateli sowieckich, pracowników kolei wschodnio - chińskiej, okazują wielkie zaniepokojenie co do losów aresztowanych, jak również z powodu warunków, w jakich się oni znajdują w więzieniu. Niepokój ten wzrósł na skutek nowej fali prześladowań i tortur, jakim poddano zatrzymanych obywateli sowieckich. Władze japońskie do tej pory nie udzielają pozwoleń ani na wizyty ani na doręczenie jakichkolwiek przedmiotów.

Ag. Tass twierdzi, że obywatele sowieccy, przebywający w więzieniu, poddawani są w czasie śledztwa coraz to wymyslniejszym torturom w celu wydobycia z nich fałszywych zeznań. Konsul generalny sowiecki w Charbinie powiadomił władze mandżurskie o tego rodzaju postępowaniu, zakładając energiczny protest.

Z Charbina donoszą, iż w dalszym ciągu mają miejsce na kolei wschodnio - chińskiej nowe aresztowania, nieumotywowane rewizje i prześladowania sowieckich pracowników kolejowych. Na stacji Ugunor żołnierze japońscy obsadzili biuro zawiadowcy stacji, jak również zajęli jego mieszkanie. Żona jednego z pracowników kolejowych, obywatelka sowiecka, została pobita przez żołnierza japońskiego, któremu odmówiła pomieszczenia.

Na skutek protestu konsula sowieckiego władze wojskowe japońskie oswobodziły zajęte przez wojsko biura i mieszkania urzędników kolejowych na stacji Mandżurja. Jak wiadomo, w dniu 6-ym b. m. na stacji tej aresztowano zawiadowcę, obywatela sowieckiego, Szablińskiego, co spowodowało energiczne wystąpienie konsula sowieckiego. Tegoż dnia w Charbinie został aresztowany obywatel sowiecki Kowalenko wraz z żoną i bratem. Następnego dnia władze mandżnrskie uwolniły aresztowanych z więzienia.

Agencja TASS notuje następnie szereg aktów teroru ze strony chunchuzów w stosunku do obywateli sowieckich, stwierdzając, iż fakty te są stale pomijane przez prasę charbińską, która w dalszym ciągu prowadzi swą kłamliwą kampanję o związku istniejącym pomiędzy bandami chunchuzów, a urzędnikami sowieckimi na linji wschodnio - chińskiej.

Zabiegi o wielkie kredyty dla rzemiosła

Centralne organizacje samorządu rzemieślniczego wystosowały do władz Banku Gospodarstwa Krajowego memorjał, w którym domagają się utworzenia w centrali B. G. K. specjalnego wydziału dla spraw kredytu rzemieślniczego.

Memorjał domaga się równocześnie uruchomienia dla rzemiosła kredytów średnio i dłużej - treminowych na sumę 20 miljonów złotych. Z sumy tej 10 miljonów miałoby być przeznaczonych na kredyt 2 i półletni, 5 miljonów na kredyt 5-letni i 5 miljonów na kredyt 10-letni. Kredyty te miałyby na celu finansowanie dostaw podejmowanych przez rzemiosło, oraz produkcji przeznaczonej na eksport. Ponadto kredyty dłużejterminowe byłyby zużyte na modernizację produkcji oraz zorganizowanie wytwórczości tych artykułów, które są dotychczas sprowadzane z zagranicy.

W zakresie krótkoterminowego kredytu dyskontowego dla rzemiosła memorjał domaga się podwyższenia sumy tego kredytu z 3 do 6 miljonów złotych. Suma 3 miljonów złotych miała by być przeznaczona specjalnie dla zawodów rzemieślniczych, produkujących na eksport. Dyskontowe pożyczki krótkoterminowe miałyby być płatne po 18 miesiącach. Memorjał domaga się dalej obniżenia stopy procentowej B. G. K. od kredytów dyskontowych do 4% oraz zwolnienia rzemieślników z obowiązku odnawiania żyr co 6 miesięcy.

Wrzenie w Hiszpanji

MADRYT (PAT). — Jak donoszą z San Sebastian, były dyrektor generalny policji przy rządzie socjal - demokratycznym zastrzelony został z tyłu przez nieznanych sprawców. Jak przypuszczają, padł on ofiarą komunistów, którzy podejrzewali go o zdradę ich sprawy.

Wkrótce potem prawdopodobnie ta sama banda, zastrzeliła pewnego pracownika hotelowego, znanego ze swych sympatyj faszystowskich.

Z rozmaitych części kraju dochodzą wiadomości o wielkiem podnieceniu, wywołanem wśród robotniczych kół socjalistycznych. Daje się to specjalnie zauważyć w stolicy, gdzie krążą pogłoski o zamiarze ogłoszenia strajku generalnego w środę.

OD ŚWITU DO NOCY

Podpisanie paktu bałtyckiego nastąpi prawdopodobnie dziś w Genewie. Tekst układu zostanie natychmiast ogłoszony.

*

W pobliżu Niszu (Jugosławja) pociąg pasażerski wpadł na automobil ciężarowy, przewożący żołnierzy. 5-ciu żołnierzy zostało zabitych na miejscu, 18-tu jest ciężko rannych.

*

Na lotnisku Hinaida pod Bagdadem spadł samolot wojskowy królestwa Iraku. W katastrofie zginęło 5 członków załogi, w tem 3 oficerów.

*

Według oficjalnych doniesień, na odcinku kolejowym pomiędzy Sipingai i Taonan (Mandżurja) wybuchła dżuma płucna, która szerzy się z zastraszającą szybkością. Dotychczas zanotowano 48 wypadków śmierci.

*

Na Sycylji dały się odczuć bardzo silne wstrząsy podziemne. Chociaż nie zanotowano dotychczas wypadków śmierci, wstrząsy były tak silne, że w kilku miejscowościach przechodnie na ulicach przewracali się, tracąc równowagę.

Fatalny wystrzał karabinowy

GRODNO (PAT). — W wartowni taborowej 81 p. p. w Grodnie Henryk Mierzejewski strzelec tego pułku, manipulując karabinem spowodował wystrzał.

Kula ugodziła w brzuch znajdującego się w wartowni st. strzelca Władysława Dziemianczuka i wyszła nad łopatką oraz trafiła w pierś st. strzelca Edwarda Niezdarskiego. Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

Spadek bezrobocia

Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego państwa w Biurach Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia, wynosiła na dzień 8 września r. b. 287.112 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia ubiegłego o 1.375 osób.

Szczęśliwy przelot nad morzem

Lotnicy rozwijają coraz większą szybkość

Uczestnicy Międzynarodowego Turnieju Lotniczego w szybkiem tempie zbliżają się ku Warszawie, gdzie na mecie padnie ostatnie słowo o ich lotniczym wyczynie. Wielką część trasy lotu okrężnego mają już poza sobą. Przelecieli nad skwarną Afryką, pokonali Morze Śródziemne i największą siłą maszyn prą nad lądem Europy.

Przerzedziły się ich szeregi. Pozostali najdzielniejsi na najlepszych aparatach. Zwycięstwo polskich skrzydeł wydaje się być zapewnione. Pierwsze dwa miejsca zajmują reprezentanci lotnictwa polskiego: Bajan i Płonczyński.

W momencie wylądowania w Tunisie Bajan, wedle prowizorycznego obliczenia, rozporządzał 1826 punktami, Płończyński 1821 pkt. Trzecie miejsce narazie zajmuje Czech — Ambruz (1795), ale wątpliwe jest, czy je utrzyma do końca, gdyż w próbach szybkości napewno zostanie pokonany przez szybsze maszyny, a więc polskie i niemieckie.

Groźny natomiast dla naszych czołowych zawodników jest Niemiec Seideman, dysponujący w Tunisie 1771 punktami, zwłaszcza, że jego samolot zalicza się do najszybszych.

Ciekawie przedstawia się przeciętna szybkość, osiągnięta podczas lotu okrężnego. I tak Bajan leciał dotychczas z szybkością średnią na całej trasie 199 klm. na godzinę, Płonczyński 219, Ambruz 215, Seideman 199, Hubrich 180. Rekordzistą szybkości okazał się Włodarkiewicz, mając 224 klm. na godzinę.

Jeśli chodzi o Bajana, należy stwierdzić, że musi resztę trasy odrobić z szybkością 225 klm. na godzinę, jeśli chce osiągnąć najwyższą punktację. Należy przypuszczać, że w tym kierunku idą jego zamierzenia, bo ostatnio leci z szybkością ponad 225 klm.

Wczoraj rano wszyscy lotnicy wystartowali z Tunisu i szczęśliwie przelecieli Morze Śródziemne.

W dalszym ciągu niech zdają relację depesze:

PALERMO. PAT. — Wszystkie samoloty polskie, biorące udział w locie okrężnym, pomyślnie przybyły do Palermo. Pierwszy z Polaków wylądował Płonczyński o godzinie 7.50.

NEAPOL. PAT. — Agencja Stefani komunikuje, że z lotniska w Neapolu wystartowali do dalszego lotu do Rzymu następujący zawodnicy: Junck o godz. 10.33, Osterkamp godz. 11.04. Seideman godz. 11.30, Pasewald godz. 11.15.

RZYM. PAT. — Agencja Stefani komunikuje, że na lotnisku w Littorio wylądował jako pierwszy z pośród lotników biorących udział w locie okrężnym, Niemiec Junck o godz. 11.40. Ostatnie 191 klm przebył on w ciągu 47 minut. Drugi przybył Osterkamp o godz. 11.50. Następnie Seideman o godz. 11.54, Pasewald o godz. 12.06.

Zgodne współżycie polsko-ukraińskie

Przemówienie posła Skrypnika i odpowiedź min. Kościałkowskiego

ROWNE. Na raucie, wydanym w Równem przez wojewodę wołyńskiego ku czci bawiącego na Wołyniu ministra spraw wewnętrznych, p. Zyndram Kościałkowskiego wygłosił przywódca Ukraińców wołyńskich poseł Skrypnik przemówienie w języku ukraińskim, następującej treści:

Excelencjo, Panie Ministrze. W okresie rządów przedmajowych, kiedy twórcza myśl społeczna była lekceważona, my, Ukraińcy Wołynia, nie mieliśmy możności wyjawiać swych uczuć do Rzeczypospolitej, jakkolwiek wtedy, jak i teraz uważaliśmy ją za wspólne państwo obu narodów i kwestję ukraińską w Rzeczypospolitej przyjmowaliśmy jako sprawę mniejszości w Państwie, zrealizowanie której mogło nastąpić jedynie za dobrą zgodą obu społeczeństw.

Rządy przedmajowe, ignorując głos społeczeństwa i gloryfikując partyjnictwo, prowadziły w stosunku do Wołynia politykę asymilacji, osłabiając naszą kulturę i stawiając nas w położeniu obywateli drugiej kategorji.

Przez taką politykę rządów przedmajowych, w społeczeństwie Wołynia, który tak szczerze powitał Polskę Odrodzoną, zaczęły nurtować polityczne maksymalizmy i działać te siły, które zamierzały uderzyć w Majestat Rzeczypospolitej i w potęgę Państwa.

Odwiecznej zgodzie obu bratnich narodów na Wołyniu zagroził sztucznie rozdmuchany antagonizm. Przewrót majowy zniszczył oportunizm polityczny, życie Państwa poszło innemi torami. Oportunizm polityczny zastąpiła idea twórcza — od powiedzialność jednostki za dobro Państwa i równość wszystkich zarówno w prawach, jak w obowiązkach. Życie Wołynia również poszło temi torami. I my, Ukraińcy, dostaliśmy prawo pielęgnowania własnej kultury, prawo korzystania z własnych organizacyj we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego, którego wysiłek staramy się skierować w kierunku osiągnięcia wartości pozytywnych, nie zaś w kierunku pomniejszenia autorytetu Państwa.

Na skutki tej pracy nie trzeba było długo czekać. Odrazu, jako impuls obu społeczeństw, powstała wspólna polsko - ukraińska reprezentacja parlamentarna. Na wszystkich odcinkach życia społecznego praca potoczyła się przy udziale mieszanego polsko - ukraińskiego przedstawicielstwa, a dobitnym przykładem tego jest współpraca na terenie samorządu oraz nowej kooperacji o mieszanym składzie narodowościowym.

Zresztą dzień dzisiejszy dał możność Panu Ministrowi przekonać się na własne oczy, że współżycie obu narodów nie jest fikcją.

Tak, a nie inaczej trzebaby zrozumieć dążenia społeczeństwa ukraińskiego do przywrócenia ustroju soborowego w Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

Ruch ukraiński, który szerzy się dziś na Wołyniu, znalazł zrozumienie wśród kierowników życia politycznego Rzplitej i wśród elity społeczeństwa polskiego na Wołyniu.

Wspomnę w tem miejscu oświadczenie płk. Walerego Sławka, prezesa BBWR. o nowem życiu na Wołyniu, o wyrażeniu zgody BBWR na odrębną ukr. polityczną organizację na Wołyniu pod nazwą Woł. Zjednoczenie Ukraińców, o oświadczeniu sen. Dworakowskiego, przed stawiciela ziemiaństwa polskiego na Wołyniu oraz posła Puławskiego, przedstawiciela samo rządu.

Stanowisko to zostało potwierdzone przez kolegów Polaków, również z trybun Sejmu i Senatu. Świadczy o tem zresztą zgodna współpraca polsko-ukraińska reprezentacji Wołynia. I to daje nam prawo wierzyć, że dalsze nasze aspiracje narodowe, których celem jest dobro Rzplitej, będą przychylnie potraktowane przez rząd i społeczeństwo polskie.

P. minister Kościałkowski, nawiązując do przemówienia posła Skrypnika wyraża przekonanie, że konsolidacja państwowa i narodowościowa na Wołyniu jest faktem dokonanym. Zgodna współpraca i współżycie polsko - ukraińskie jest konsekwencją polskiej racji stanu, wyrażającej się w dążeniu, ażeby wszyscy obywatele bez różnicy narodowości i wyznania wspólnie pracowali nad umocnieniem i zorganizowaniem państwowości polskiej.

Wrażenia z pobytu na Wołyniu, spostrzeżenia i wnioski, pozwalają p. ministrowi nabrać przekonania, iż zwycięstwo polskiej racji stanu na Wołyniu jest zapewnione.



SKŁADAJCIE OFIARY
NA POWODZIAN

Konkurs zadań

i ciekawych pytań

W dalszym ciągu 18-stej serji naszych zadań i ciekawych pytań prosimy rozwiązać następujące:

5 BILET WIZYTOWY

Z wchodzących w skład nazwiska liter należy odczytać zawód i miejsce zamieszkania następującego pana:

KSIĄŻE ZENO CIARKOWIC

6. SZARADKA.

K $\frac{K}{P}$

Kupon zadań i pytań
Nr. kuponu 3
gazety Nr. 262

SPORT

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Pod przewodnictwem kapitana związkowego Polskiego Związku Hokeja na lodzie Tadeusza Sachsa nastąpiło ukonstytuowanie się komisji sportowej P. Z. H. L. Przewodniczącym tej komisji wybrany został Tadeusz Sachs, a członkami wiceprzewodniczący P. Z. H. L. Ludwik Chrzanowski i Zarzycki.

Postanowiono już w najbliższych dniach rozpocząć przygotowania do nadchodzącego sezonu, z myślą o udziale w mistrzostwach hokejowych świata, które się odbędą w 1935 roku w Zurychu.

ZGON PRZYJACIELA SPORTU POLSKIEGO

Depesze z Antwerpji donoszą o naglej śmierci znanego sędziego piłkarskiego Raphaela van Praag, jednego z najlepszych arbitrów piłkarskich Europy. Praag był wielkim przyjacielem sportu polskiego. Prowadził nam w czerwcu 1926 roku mecz międzypaństwowy z Węgrami, przegrany przez nas 1:5. W Poznaniu w roku ubiegłym towarzyszył drużynie belgijskiej do Warszawy w charakterze przedstawiciela prasy.

Van Praag był znanym publicystą sportowym i naczelnym redaktorem oficjalnego organu belgijskiego Związku Piłki Nożnej „Sportleven". Zmarł w wieku lat 49.

BILANS MIĘDZYPANSTWOWYCH SPOTKAŃ POLSKI

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała dotychczas 58 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 23, remisując 8 i przegrywając 27. Stosunek bramek jest wciąż dla nas korzystny i wynosi 122 : 117. Pozatem Polska rozegrała 8 spotkań nieoficjalnych.

Charakterystyczne jest, że Polska przegrała ostatnio kolejno 6 spotkań międzypaństwowych.

TŁOCZYŃSKI PRZEGRYWA

W finale tenisowych mistrz. Węgier spotkali się Czech Hecht i Tłoczyński. Hecht wygrał łatwo 6:2, 6:4, 6:3. Wiadomość to smutna. Tłoczyński tłumaczy się, że grę utrudniał mu wrzód na nodze.

ZWYCIĘSTWO W. L. T. K.

W Poznaniu odbył się półfinałowy mecz tenisowy z serji drużynowych mistrz. Polski, między warszawskim W. L. T. K. a poznańskim A. Z, S-em. Wygrał WLTK. w stosunku 5:2.

Pod sąd opinji Rodziny Czytelniczej

Grzech mojej miłości

„St. W. O. W." zwierza nam się:

„Kochany Panie Redaktorze, Mam na sercu bardzo duży ciężar. Ciężar ten jest grzechem miłości. Przed trzema laty poznałam jednego chłopca (technik dentystyczny) w którym się zakochałam od pierwszego wejrzenia. Umiał mnie oczarować swym wzrokiem i słodkiemi słówkami tak dalece, że nie zdołałam się oprzeć pokusie — zostałam jego zaraz pierwszego dnia. Zaczęłam się spotykać z nim potem już codzień. Czułam się bardzo szczęśliwa choć musiałam na siebie sama pracować. tak trwało dwa lata. Choć pracowałam ciężko, a on odemnie zabierał pieniądze i przepijał je, byłam zadowolona i pracowałabym tak napewno do końca swego życia, żebym miała odeń choć tylko jedno słowo pociechy, ale ja już od pół roku mam tylko wymówki, o jakich świat nie słyszał i muszę jeszcze pokornie to wszystko wysłuchać, bo gdybym się odezwała, słowem, mój Lolek woła. „Milcz, bo przykomenderuję"! Nauczyłam się być ślepą, głucha, kulawą, ale nic nie pomaga. Teraz dopiero zaznaczę, że byłam przedtem bardzo młodą mężatką i dla niego opuściłam męża oraz dom rodzinny. Zostałam mu wierną, jak dobry pies swemu panu. Obecnie mam lat 23. Już nie mam nikogo z rodziny. Pozostał mi tylko on jeden. Zastępował mi całą rodzinę, a teraz chodzę jak błędna, nie mając się przed kim zwierzyć ze swej tajemnicy, bo oprócz Pana Redaktora nikt mi już nie pozostał. Czytałam w dziale „Pod sąd opinji" rodziny czytelniczej naszego pisma, jak jeden Pan Stanisław, choć żonaty, chce porzucić żonę, a wziąć sobie przyjaciółkę, więc chciałam i ja napisać Panu, Panie Stachu, że lepsza słomiana żona, jak złota przyjaciółka, a co do tej pani, którąby to chciała tak samo zrobić jak ten Pan Stanisław, mówię: „Kochana Pani, radzę Pani, jak rodzonej siostrze — nie robić tego. Lepszy u swego męża czarny chleb, jak u kochanka ciastko z Ziemiańskiej, bo kochanek wcześniej czy później to ciastko wykrzyczy, a mąż, gdy mu być wierną, będzie Panią szanował do grobowej deski. Jestem przekonaną, że prawdziwemu małżeństwu błogosławieństwo zsyła Pan Bóg, a takim rozbitkom — nikt. Jestem doświadczona już na własnej skórze, więc nie radzę żadnej z kobiet próbować takiego szczęścia, bo to szczęście było zaledwie kilka godzin, a teraz rozpacz do samej śmierci. Przeklinam chwilę, w której go poznałam. Sobie sprawiłam nieszczęście i drugiemu świat zawiązałam. Bo dziś się miotam — w nieszczęściu, nie mając pewnego jutra. Choć błądzę po całem mieście, nie mogę znaleźć mego Lolka.

Kochany Panie Redaktorze, jest nas stałych wielbicieli Twego pisma moc, więc bądź łaskaw wydrukować i mój list. Może się znajdzie pomiędzy Czytelnikami taka osoba, która mi poradzi co mam teraz z sobą począć? Co mam dziś robić? Do kogo będę mogła się przytulić? W czem szukać ukojenia?

Kochany Panie Redaktorze, niech Pan będzie tak dobry i wydrukuje te moje cierpienia, a mo że to wzruszy mojego Lolka i zacznie żyć jako naprawdę przyjaciel, a przy nim może i dla mnie zabłyśnie jutrzenka szczęścia, którego do dziś jeszcze nie zaznałam. Kochane wielbicielki naszego pisma, piszę do Was, jak do własnych sióstr, żebyście się wystrzegały złego, bo każde zło na początku jest naprawdę słodyczą, ale później trzeba za to pokutować do końca swego życia. Tak dziś ja, zaledwie w 23-im roku życia już nie mam co marzyć o lepszem jutrze, a na samą myśl o tem, trzeba oczy mrużyć, bo mi się wydaje że to mi się śni, a to jest rzeczywistość.

Prosiłabym wszystkich wielbicieli naszego Pisma, by nie zapomnieli o tej nieszczęśliwej Stefci, a pocieszyli choć każdy jednem, a dobrem słowem".

Przyłączamy się do prośby nieszczęsnej pani Stefci i prosimy o głosy z zaznaczeniem na kopercie „Pod sąd opinji".

„VIVA VILLA"

Nareszcie dzisiaj odbędzie się w kinie „Atlantic" dawno z najwyższem zaciekawieniem oczekiwana wielka inauguracyjna premjera potężnego filmu Metro-Goldwyn-Mayer p. t. „VIVA VILLA" z Wallacem Beery w roli tytułowej. Nadzwyczajne to widowisko, którego przepych, rozmach i dynamika przewyższają o całe nieho wszystko to, co dotychczas oglądano na ekranie. zdobędzie niewątpliwie olbrzymi sukces i już teraz śmiało twierdzić można, że dzisiejsza premjera wskrzesi najświetniejsze tradycje ulubionego przez publiczność warszawską kina „Atlantic", które wraz z Metro-Goldwyn-Mayer mają naprawdę dziś swój „wielki dzień".

MIŁOŚĆ ANUSI

Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

List Elżuni do Olgierda, odczytywany przez Ryśkę, był treści następującej:

„Mój drogi, po naszej ostatniej rozmowie myślałam nad nią przez całą noc.

Nie mogę Ci właściwie mieć za złe, że mnie kochasz, jeżeli tak jest w istocie.

Ale nie miej mi za złe i Ty, że to wszystko jeszcze nie skłoni mnie do kalania nazwiska, które zgodziłam się nosić i mącenia ogniska domowego, zresztą, i tak już przeze mnie mocno zaniedbanego.

Pomyśl... Kiedyś, byłam wolna i pragnęłam być Twoja... Czyś z tego skorzystał?

Teraz, zapóźno. Mam męża, syna...

Co ci powiedzieć o moim mężu? Chyba tylko tyle, że rodzina moja zaciągnęła wobec niego dozgonny dług wdzięczności.

A o moim synu? Chyba nie chcesz, żebym musiała się kiedyś rumienić na myśl, że ktoś będzie miał prawo do niego powiedzieć. „Ty synu... takiej..."

Słowem — niema o czem mówić.

Trzy lata żyłam w chaosie i wirze uciech wielkoświatowych, właściwie, aby się odurzyć, oszołomić, jak Ty...

A jaki skutek?

Mam już tego wszystkiego po uszy. Jestem kompletnie rozczarowana, doszczętnie przygnębiona, znudzona, wyczerpana tem wszystkiem i teraz marzę tylko o jednem: odetchnąć, wypocząć od tego życia..

Poco mi to było? Chciałam olśnić blaskiem przepychu moje dawne przyjaciółki, które mnie wytykały palcami za moje małżeństwo z synem chłopa.

Przypuśćmy, że mi się nawet udało. No i co z tego? I co dalej?

O, jakże znienawidziłam nasz wielki świat z jego marnościami, małostkowością, nizkim współzawodnictwem na szmatki i „zwycięstwa"... Ach, wzdragam się z odrazą na samo wspomnienie o tem wszystkiem.

Poza tem przyglądając się temu i owemu, zrozumiałam, że można krocząc tak wysoko z dnia na dzień nagle upaść bardzo nizko. Nawet na wysokościach bowiem trzeba iść zawsze uczciwą i prawdziwą drogą, bo upadek zwysoka jest o wiele dotkliwszym i musi zawsze skończyć się tragicznie.

Chciałam Ci wszystko wytłumaczyć, abyś zrozumiał moje postanowienie.

Kocham obecnie tylko i jedynie... mojego syna.

Na niego spłyną wszystkie moje uczucia niewyładowane i zawiedzione. On będzie od dziś jedyną moją troską, jedynym celem mego życia.

Wiesz, że gdy kiedyś ojciec mi narzucił to małżeństwo, myślałam, że mnie od tego uratuje nasza miłość.

Choć już wtedy wiedziałam, jak stoją nasze sprawy materjalne, gotowa byłam na nic nie zważać, iść nawet na nędzę, aby z Tobą i aby tylko nie sprzeniewierzać się naszym wzajemnym przysięgom i zaklęciom.

Nie chciałeś...

Nie chcę wiedzieć, jaka to tajemnicza przeszkoda, o której wtedy wspominałeś, uniemożliwiła Ci małżeństwo ze mną.

Czy to była jakaś kochanka, czy inny łańcuch, który Cię skuł, a którego stargać nie chciałeś czy nie umiałeś... kto to wie?

Tak czy inaczej oszukałeś mnie. Składałeś przysięgi, których dotrzymać nie zamierzałeś czy nie mogłeś zupełnie świadomie.

Trudno..

Nie czyniłam Ci nigdy z tego powodu najmniejszego wyrzutu.

Zdecydowałam się na moje małżeństwo z trudem i z niechęcią, ale skorom je zawarła, już mu się nie przeniewierzę. Poniosę wszystkie skutki, a wypływające zeń obowiązki spełnię uczciwie do końca.

Trzy lata szukałam odurzenia, aby łatwiej znieść narzucony mi związek.

Daremnie.

Wyrzucałam pieniądze przez okno, a potem znosiłam upokorzenia, żebrząc i wypraszając od męża pieniądze na spłacenie długów moich i... cudzych...

Domyślasz się o kim mowa...

Mam tego dosyć. Chcę żyć oszczędniej, by zaoszczędzić sobie podobnych upokorzeń na przyszłość.

Już nie marzę w życiu o szczęściu. Pragnę tylko.. spokoju.

Szczęście mogłeś mi dać tylko Ty... Nie chciałeś..

Jeżeli mnie kochasz, jak mówisz, miej sam do siebie żal, żeś zmarnował nasze szczęście, bo dziś już nie wolno mi nawet słuchać Twoich słów o miłości.

O niczem innem nie marzyłam, jak być Ci żoną, kochanką, niewolnicą... czembyś tylko chciał. Gdybym wiedziała, że mnie kochasz i gdybyś zażądał, mógłbyś mnie nawet mieć przed ślubem, jeszcze długo przed ślubem, to dobrowolnie...

Na to jedno Twoje słowo czekałam daremnie. Bo to, coś zdziałał potem gwałtem, już się nie liczy...

A teraz najlepiej: zapomnijmy o wszystkiem oboje. Poco ożywiać płomień, który już płonąć nie ma prawa.

Nie mów mi więc nawet więcej o Twej miłości, bo nie mam prawa nietylko Ci na to odpowiedzieć, ale nawet Cię wysłuchiwać.

Jeżeli tym razem nie kłamiesz, zapewniając mnie o swej miłości, to... bardzo Cię żałuję...

A jeżeli to znów kłamstwo, to proszę Cię, nie dołączaj do moich cierpień jeszcze jednego... Nie zastawiaj na mnie sideł, nie knuj zasadzek..

I jeszcze jedno..

Jesteś moim dalekim krewnym, byłeś moim przyjacielem, bądź więc nim i nadal.

Jesteśmy rodem o pięknem nazwisku, ale brzydkiej sytuacji. Z własnej winy, zresztą.

Ale czy już wszystko stracone? Moim zdaniem, nie. Jesteś przystojny i masz piękne nazwisko. Możesz się dobrze ożenić. Wystarczy, abyś kiwnął palcem, a niejedna panna na Ciebie poleci, Zrób to..

Ja musiałam się zniżyć do mojego męża. Ty możesz być szczęśliwszy ode mnie, wznosząc pannę do Twej wysokości. Każda zechce być hrabiną i żoną takiego pięknego mężczyzny

A więc...

Mnie zaś pozwól raz na zawsze zapomnieć o przeszłości. Zapomnij o niej i Ty. Nie powtarzaj więcej gróźb, bo nawet największa miłość nie grozi, tylko prosi. Ale jeżeli o mnie chodzi, prośby też będą bezskuteczne, bo już klamka zapadła i szkoda Twoich wysiłków, zgóry skazanych na niepowodzenie. Daleś mi miesiąc do namysłu. Ja daję Ci odpowiedź — już: prośby, groźby, nalegania, błagania — wszystko pozostanie bez echa. Mogę Ci być serdeczną i życzliwą przyjaciółką, jeżeli tego pragniesz, ale więcej niczem nigdy..."

Po przeczytaniu tego listu Ryśka kipiała wściekłością... Zapałała zemstą okrutną, straszliwą.

Dalszy ciąg jutro

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

Ramiona Teci stuliły się jak kielich kwiatu.

Pragnęła jego pocałunku. Zapomniała, że jest dla niej nieosiągalnem szczęściem. Przepełniona była miłością, która każe zapomnieć o wszystkiem, co nią nie jest.

Jego usta dotknęły jej ust, oplotła wtedy jego szyję ramionami i przytuliła się do niego.

Kiedy odsunęły się jego wargi od jej ust, szepnęła:

— Jestem zła i grzeszna... Wiem o tem. Ale kocham, choć mi nie wolno. Może dlatego, że jestem chora, nie mam siły opierać się swej miłości i pragnieniom. To bardzo brzydko, ale pan nie będzie mnie sądził źle, prawda?... Już więcej nie można... Nie można... Niech pan teraz siądzie grzecznie.

Wyprostował się posłusznie. Był jednak odurzony tym pocałunkiem. Serce biło mu mocno, jakby chciało się wyrwać z piersi. Oddychał prędko, a jednocześnie czuł jakąś błogość, rozlewającą się w ciele.

O, jakże była odmienna od wszystkich „dreszczów" i „dreszczyków", które przeżył! Zapłonął w jego duszy ogień, ale ogień, który oczyszcza, a nie niszczy. Trzymał w ramionach dziewczynę tak, jak trzymał wiele innych, ale nigdy nie odczuwał w uścisku takiego uroku. Mógł go porównać z jednem jedynem przeżyciem, kiedy otoczyły jego szyję ramiona paroletniego spłakanego dziecka, któremu zrobiono krzywdę. Zapamiętał to wrażenie dobrze, gdyż było to takie niezwykłe. Było to może ocknięciem się w nim instynktu ojcowskiego, jak to sam wtedy określił. Uścisk ramion Teci przypomniał mu uścisk tego dziecka, które tak ufnie tuliło się do jego piersi.

— Takie to wszystko niezwykłe — szepnął.

— Co jest takie niezwykłe? — zapytała Tecia.

— Ty sama, moja i twoja miłość, wszystko, co działo się ze mną w ciągu ostatnich miesięcy...

Weszła znów pani Zierska i Noderski umilkł. Pokój zalało nagle światło elektryczne i Noderski wstrząsnął się, jakby zbudzony ze snu.

— Już późno — delikatnie zwróciła uwagę pani Zierska.

Noderski zaczął się żegnać. Szczupłe palce Teci zacisnęły się mocno wokół jego ręki.

Ze schodów szedł wolno, ociężale, jakby wracał ze świata słonecznego do świata mroków, choć nic nie wiedział o tem, jak groźne chmury zbierają się nad jego głową, jak gromadzi się w nich elektryczność, by wyładować się w niszczącym wszystko piorunie!

— — — — — — — — —

W skromnem mieszkaniu na ulicy Wilczej mieszkał nieznany i skromny człowiek nazwiskiem Artur Korzyk. Praca, której się oddawał, zaprzątała go dniami i nocami, sądziedzi jednak nie interesowali się nim. Artur Korzyk był poprostu agentem i za swą odpowiedzialną pracę pobierał dość marne wynagrodzenie. Był agentem z zamiłowania, szczerym wrogiem przestępców. To też nie odstraszało go mizerne wynagrodzenie.

Pewnego wieczora zjawił się w jego mieszkaniu Zygmunt Przybosz. Zapowiedział uprzednio swą wizytę. Korzyk więc oczekiwał interesanta.

Był to jeszcze zupełnie młody człowiek, nie przekroczył bowiem trzydziestki, o bystrych oczach, twarzy inteligentnej, wyrazistych rysach, nacechowanych surowością.

Wskazał Przyboszowi krzesło, sam zasiadł naprzeciw przybyłego i oczekiwał w milczeniu wyjaśnień.

— Pan zna sprawę tajemniczego zniknięcia niejakiego Wymirskiego? — zapytał Przybosz.

Korzyk skinął głową.

— Właśnie przyszedłem zaproponować panu dalsze prowadzenie śledztwa na mój rachunek.

— Jeśli zgodzą się na to moje władze...

— To już załatwiłem. Niema więc żadnych przeszkód, by pan roztoczył swą opiekę nad hrabią Noderskim. Nie mam coprawdą dowodów, że on jest winowajcą, ale tak mówi moje wewnętrzne przekonanie. Osoba pana Noderskiego wydaje mi się wogóle podejrzana.

Korzyk patrzył na Przybosza i milczał w dalszym ciągu.

— Aby pan należycie był zorjentowany, opowiem wszystko, co wiem o tym panu.

Przybosz przedstawił możliwie dokładne dzieje swej znajomości z Noderskim, nie ukrywając faktu, że został pokonanym rywalem.

Umilkł wreszcie. Korzyk wstał, przeszedł się po pokoju i stanął przed gościem.

— Dobrze — powiedział krótko. — Podejmuję się tej pracy. Zaciekawił mnie pan.

— Jak pan to zamierza zrobić?

— Pierwsze kroki zawsze muszą iść w kierunku poznania miejsca i osób. Muszę roztoczyć opiekę nad tym panem, nad jego mieszkaniem. Dopiero natrafienie na drobny chociaż ślad wskaże postępowanie. To, co pan mówił, raczej wskazywałoby na winę hrabiny Wisłowiczowej w zniknięciu Wymirskiego. Musimy więc zainteresować się nietylko panem Noderskim, ale i ową panią. W miarę postępowania śledztwa będę pana informował — zakończył Korzyk.

Sprawa istotnie zainteresowała agenta. Najwięcej podejrzeń budziła w nim hrabina Wisłowiczowa, zgodnie jednak z życzeniami Przybosza, postanowił obserwować Noderskiego i jego otoczenie.

Jeszcze tego samego wieczora zawarł Korzyk interesującą znajomość. Zaczął od dozorcy, tego najbardziej obfitego źródła wiadomości o mieszkańcach domu. Nie chcąc ujawnić swego zajęcia, w zniszczonem ubraniu z futerałem od skrzypiec pod pachą, siadł na ławeczce w bramie, niby zmęczony całodzienną wędrówką grajek podwórzowy.

Dozorca chciał go odrazu przepędzić ze swego miejsca, ale Korzyk umiał sobie ujmować ludzi. Po paru słowach zawiązała się pogawędka.

— Na takie podwórze, jak pańskie, to nawet nie warto splunąć — powiedział Korzyk.

— O, widzicie go! A niby dlaczego. Tu same porządne lokatory, każdy ma swój fortepian, żaden by nawet słuchać nie chciał takiego rzępoły.

— No, właśnie!... Tu nawet kuchty jaśnie panie odwalają. Ale co tu dużo gadać! Nawet w takich też nie brakuje nędzy, tyle tylko, że zadziera nosa i hrabiów odstawia.

— I prawdziwy hrabia też mieszka — pochwalił się dozorca. — Ożenił się teraz i sam nie mieszka, tylko mieszkanie na kawalerkę sobie zostawił.

— Takim zawsze dobrze!... Ma forsę, dwa mieszkania, a biedny naród w barakach się poniewiera.

— Ano tak już jest na świecie.

Dalszy ciąg nastąpi.




NA ZDJĘCIU LEWEM: Dr. J. A. Nederbagt nowomianowany prezes Rady Portu w. m. Gdańska. NA ZDJĘCIU PRAWEM: W ramach Dnia Partji Narodowo Socjalistycznej, jak już donosiliśmy w Norymberdze, odbyło się w obecności kanclerza Hitlera i władz partyjnych defilada brunatnych koszul trwająca 5 godzin. Nasza ilustracja przedstawia moment, gdy Hitler przyjmuje defiladę.

Rzeczywistość żyrardowska

Zaprotokółowana moralność

Działo się w Żyrardowie dnia 14-go stycznia 1934 r. o godzinie 12-ej i pół w południe w lokalu kina „Gwiazda", ul. 1-go Maja Nr. 35. Odbywało się zebranie robotników żyrardowskich z udziałem p. senatora Dobieckiego z Warszawy.

Pan Artur Dobiecki, senator, zabrał głos i wywodził:

„Witam was, starcy, dzielni i wytrwali w swej pracy wydatnej, w zasłudze na terenie miasta Żyrardowa i w Zakładach Żyrardowskich. Przybyłem, aże by was ostrzec przed wyzyskiem grupy spekulantów francuskich. Kwitnące ongi Zakłady Żyrardowskie w gruzy obraca garstka złodziei francuskich... Garstka spekulantów w przyszłości zdać musi sprawę ze swej działalności przed polskimi akcjonarjuszami i robotnikami. Kapitaliści francuscy są czynnikiem niszczącym to, co po winno być w rozkwicie i nie szanują cudzej własności. Opanowanie całokształtu zarządu Zakładów Żyrardowskich, wywoże nie pieniędzy potajemnie za granicę, naruszanie pieniędzy przeznaczonych na dobrodziejstwa, na ubezpieczenie starych robotników, o których tak dbał p. Dittrich, oto cel panów spekulantów, garstki kombinatorów..."

„Panowie ci starają się nastraszyć mnie i innych, co zrobią ze mną i z innymi. Nie lękamy się ich pogróżek i dopełnimy tego, co spekulanci zamierzają zdruzgotać i zniszczyć. Musimy rozciągnąć nad nimi kontrolę i nad księgami Zakładów Żyrardowskich, aby uniemożliwić im łotrostwa i oszukaństwa... Zdusić musimy w miarę możliwości ich gospodarkę i nie damy wyzyskiwać robotników. Nie pójdziemy im na rękę... Wiemy dobrze, że są wydelegowani panowie polscy, którzy donoszą im o naszych zamierzeniach. Z panami tymi postępujemy bardzo delikatnie, choć wiemy o ich stanowisku. Robotnicy, musimy iść ręka w rękę! Wystąpimy na drogę sądową ze skargą i ta instancja rozpatrzy, czy mamy prawo upominać się o naprawę sytuacji, w Zakładach. Jeżeli ci panowie nie będą chcieli pokazać nam książek i brnąć będą w dalszej akcji rujnując prawo, to celem naszym będzie unieszkodliwić ich za pomocą sądów.

„Niech ci panowie spekulanci francuscy wiedzą, że kapitalista polski broni polskiego robotnika, a robotnik polskiego kapitalistę przed wyzyskiem... Wzywam was, panowie i panie, do solidaryzowania się spokojnie, byśmy razem wspólnie dojść mogli do porozumienia przy zgnieceniu wyzyskiwaczy. Kończąc, mam nadzieję, że się spotkamy wkrótce, by mówić o dalszych wynikach pracy nad stworzeniem dobrobytu w Polsce i w Żyrardowie".

To są wyjątki z mowy senatora Artura Dobieckiego, wygłoszonej w Żyradowie 14 stycznia r. b. i zapisanej przez asesora wybranego przez całe zebranie, które miało swoje prezydjum i odbywało się jak wszystkie zebrania publiczne z zachowaniem pewnych ustalonych form.

A więc: spekulanci francuscy, złodzieje, kombinatorzy... Nie pójdziemy im na rękę. Pozwiemy ich do sądu. Niweczą Żyrardów, wywożą potajemnie pieniądze, przywłaszczają sobie fundusze, będące własnością robotników i t. d. To były słowa p. senatora Artura Dobieckiego.

W niewiele miesięcy później ten sam człowiek urządzał inne zebranie u siebie, w pięknym majątku swoim w Sieradzkiem, w Biskupicach. Przyjmował w domu swoim tych właśnie złodziei francuskich, spekulantów, kombinatorów. Dnia 14 stycznia mówił do robotników żyrardowskich: „Robotnicy, musimy iść ręka w rękę!" Niebawem zaczął tak samo przemawiać do tych, których nazywał złodziejami francuskimi: do Boussaca i do Aupetita. „Panowie złodzieje francuscy, kombinatorzy, garstka spekulantów, wyzyskiwacze, sprawcy łotrostw i oszukaństw, musimy iść ręka w rękę!" Bo na to wychodzi.

Boussacami zajęły się sądy polskie. Pierwszym krokiem do oczyszczenia atmosfery moralnej było wprowadzenie sekwestratora torów do Zakładów Żyrardowskich. Było kwestją czasu, gdy wkroczy prokurator i oskarży tych, którzy poprzywłaszczali sobie cudze pieniądze, oszukiwali Skarb i akcjonarjuszy polskich. I oto ludzie bogaci, nie potrzebujący przecie łaski panów Boussaców, poszli na ugodę ze „złodziejami", „kombinatorami", „spekulantami". Mówili: „Nie pójdziemy im na rękę!" — a w duszy układali sposoby pójścia im na rękę, by le przy tej sposobności zarobić coś niecoś.

Gdzie to my jesteśmy? Czytamy w gazetach, że ten arystokrata polski, bogacz Henryk Potocki, który za nic, za to tylko, brał 100.000 rocznie, i który własną osobą zasłaniał machinacje pana Boussaca, idąc do więzienia, w którem osadził go sędzia śledczy, zabrał z sobą dwie powieści i bogato oprawiony brewjarz. To znaczy, że ten człowiek jest bardzo pobożny. skoro modli się z brewjarza i to jeszcze bogato oprawnego. Jego daleka kuzynka, hr. Kossakowska, z Potockich rodem, umawiała się z zaborcami Polski i uważała, że głupstwo rozbiory, byle jej zostawili religię i majątek. I ona miała swój brewjarz, z którego się modliła. Niestety, nie było wtedy sędziego Demanta, który byłby tę pobożną damę poprosił siedzieć.

Ta moralność zaprotokułowana musi zniknąć z naszego życia, jeśli nie mają nas rozdziobać kruki i wrony.

Śpieszmy z pomocą powodzianom

(miecz. gór.). Niespełna dwa miesiące upłynęło od chwili otrzymania pierwszych, hiobowych wieści o straszliwej powodzi, która nawiedziła olbrzymią połać naszego kraju. Setki tysięcy ludzi pozbawionych zostało dobytku, dachu nad głową. Sytuacja nieszczęsnych powodzian poprostu była rozpaczliwa.

Na pierwsze hasło rzucone przez rząd który okazał jaknaj dalej idące zainteresowanie, społeczeństwo pośpieszyło ofiarnie z pomocą. Ze wszech stron kraju popłynęły szeroką falą datki pieniężne i w naturze. Zorganizowany błyskawicznie „Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi", przystąpił do akcji, zakrojonej na szeroką skalę.

Warszawa nie pozostała wtyle. Stolica Polski, jak zwykle tak i tym razem stanęła do apelu. Posypały się ofiary. I w czasie od 20 lipca do 6 września zebrano i rzeszło miljon złotych. Warszawa ma prawo być dumną, że w tak ciężkich chwilach przeżywanego kryzysu, zdobyła się na taką ofiarność.

Ale to nie wszystko. Nie można jeszcze zakładać rąk. W nie dalekiej Małopolsce koczują jeszcze nieszczęśliwi powodzianie, którzy nie zdołali dotychczas zbudować nowych chałup i odziać swych dzieci. Szczególnie los tych dzieci przedstawia się tragicznie.

Zbliża się szybko zima, a dziatwa pozbawiona jest najkonieczniejszej odzieży. Dziatwa musi otrzymać tę odzież, jeśli nie chcemy, by lista ofiar zwiększyła się.

A więc już zawczasu, w związku ze zbliżającym się terminem nowej zbiórki na rzecz powodzian, apelujemy do pań gospodyń:

„Nie wyrzucajcie i nie niszczcie starej odzieży, koszul i obuwia. Ofiarujcie je dla dziatwy". Zwracamy szczególną uwagę naszych pań na sprawę odzieży, gdyż jest to najkonieczniejsze. Zamiast opędzić się datkiem 50 groszowym czy złotówką, dajcie lepiej koszulę, parę bucików, czy stary garnitur.

I jeszcze jedno. Nie ofiarujcie pojedyńczych... bucików, gdyż taki „transport" w ilości 140 lewych gucików zawiezono do magazynów. Nie przyda się to nikomu.

A więc baczność, zbliża się czas zbiórki. Baczność!!

W sidłach pięknej złodziejki

(g.). My ludzie zwykli mamy prawo wpadać w sidła zastawione przez oszustów, złodziei i t. d. Trudno jednak nie wyrazić zdziwienia, gdy podobny los spotyka człowieka, powołanego z racji swego zawodu do tępienia przestępców. A taka właśnie historja rozegrała się przed paru dniami w słonecznej Nicei.

W jednym z luksusowych pensjonatów zamieszkała niezwykle wytworna, bogata, a co najważniejsza, urocza dama. Na oko liczyła lat około 30.

Codziennie o oznaczonej godzinie dama własnym autem jeździła nad morze i tu zajmowała kabinę. Ubrana w elegancki strój kąpielowy, wskakiwała do morza i popisywała się niczem najlepszy pływak.

Zrozumiałe zupełnie, że w ciągu kilku dni tajemnicza dama zdobyła serca wszystkich panów, a jednocześnie zraziła sobie żony względnie kochanki wspomnianych panów. Dama nic sobie nie robiła z zalotów panów i zawiści pań.

Bardziej ciekawscy ustalili po jakimś czasie, że tajemnicza dama zwie się Ruth Palmer i pochodzi z Ameryki. Była rozwódką i podróżuje po Europie dla przyjemności.

Upłynęło kilka tygodni. Pewnego dnia, gdy Ruth szła ulicą potknęła się i upadła. Z pomocą pośpieszył idący tym samym chodnikiem komisarz policji amerykańskiej, Jack Vines, bawiący na urlopie. Elegancki komisarz natychmiast pośpieszył z pomocą.

Damie nic się nie stało. Doznała tylko zdarcia naskórka z różowego kolanka. Znajomość zawarta w takich okolicznościach szybko przemieniła się w przyjaźń. Komisarz stał się częstym gościem w mieszkaniu pięknej Ruth. Pozatem często urządzali wspólne wycieczki do pobliskiego Monte Carlo i innych miejscowości.

Wreszcie udało się komisarzowi nakłonić damę do złożenia mu wizyty w jego prywatnem mieszkaniu. Ruth zrazu z oburzeniem odrzuciła tę propozycję ostatecznie łaskawie przyrzekła, że przyjdzie tylko na kilka minut do pokoju komisarza. I przyszła.

Komisarz nie zapomniał przygotować skromnej kolacyjki. Rozpoczęto od jednego kieliszka, a zakończono na piciu bardzo intensywnem. Dama była lekko podgazowana. Komisarz nie zapominał mimo to o swej roli i zamiarach i przypuścił szturm. Szło dość opornie, wreszcie Ruth uległa.

Rankiem dnia następnego, gdy komisarz obudził się z ciężkiego snu, stwierdził przedewszystkiem, że Ruth znikła. Nie zaniepokoiło to go bynajmniej. Zdawał sobie sprawę, że tak wytworna dama ma swoje prawa i nie może przecież zachowywać się jak pierwsza lepsza dziewczyna. Tak myślał naiwny komisarz.

Dopiero gdy sięgnął do portfela ustalił, że zarówno portfel jak i pieniądze w sumie kilku tysięcy dolarów znikły. Zginęły poza tem różne kosztowności. Szczególnie ubolewa komisarz nad utratą pięknej szpilki brylantowej o bezcennej wartości. Komisarz jak widzimy drogo zapłacił za swą lekkomyślność.

Dodajmy, że poszukiwania za piękną złodziejką nie daly żadnego wyniku. Znikła w zgoła tajemniczy sposób.

Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie wypłynie w innym kurorcie zagranicznym i znów nabierze jakiegoś amanta. Ale chyba już nie komisarza policji?

KTO CHCE ZOSTAĆ TANCERKĄ

aby występować w teatrze lub nawet móc w przyszłości uczyć tańca artystycznego, ma ku temu teraz wspaniałą sposobność. Znana i ceniona tancerka i nauczycielka tańca Barbara Horbaczewska zaofiarowała w swej szkole tańca artystycznego szereg miejsc ulgowych o znacznie zniżonej opłacie za naukę dla czytelniczek „Ostatnich Wiadomości". Wymagane są zdolności i dobre warunki zewnętrzne. Ponieważ ilość tych miejsc jest ściśle ograniczona, zapisy są przyjmowane tylko do dnia 20 września r. b. na ul. Wspólnej 47 m. 26 od g. 7 — 8 wieczorem. Kandydatki powinny zgłaszać się osobiście.



ŚWIĘTO K. P. W. W STANISŁAWOWIE

W Stanisławie odbyło się w obecności p. Ministra Komunikacji Butkiewicza doroczne Święto Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Na zdjęciu defilada umundurowanych oddziałów K. P. W.

Pełna tabela loterji

Czwarta klasa — ósmy dzień ciągnienia

GŁÓWNE WYGRANE
do przerwy

10.000 zł na nr 76265.

5000 zł. na nr. nr. 61280 83142

2000 zł na nr. nr. 28173 31875 35477 60656 83441 90560 97675 109098 111297 130661 133319 145737 165017.

1000 zł. na nr. nr. 8594 9551 19243 20900 24687 29699 32752 44983 49814 55231 66603 76793 77943 82062 82559 80188 83242 92267 108364 112502 113984 118123 120660 120978 127584 125375 133761 133851 146177 146510 149969 153014 154021 153096 156439 156144 169151.

STAWKI
do przerwy

41 158 510 999 1033 275 88 346 401 517 639 43 801 946 53 89 96 2329 483 668 91 706 854 74 919 41 3059 97 184 319 81 479 99 536 74 729 46 1 917 4052 169 274 84 338 544 839 5041 142 73 413 665 775 807 48 53 996 6657 188 431 597 622 814 89 7319 510 63 809 8195 299 418 559 651 77 707 75 834 35 987 98 9118 4 5409 60 579

10141 59 279 329 465 537 72 93 780 814 947 11332 48 580 624 717 851 916 23 31 85 12034 48 304 14 511 610 46 731 985 95 13033 41 56 138 39 51 201 55 361 477 519 25 93 98 616 805 14213 36 354 445 65 866 988 15009 17 20 48 188 285 345 46 474 627 31 970 16357 614 32 742 70 74 918 71 17291 471 632 867 932 18182 202 506 651 721 45 58 815 49 99 933 68 19008 191 445 85 536 603 34 60 98 840 98 941

20369 583 674 824 918 21000 38 88 110 344 403 30 31 671 725 64 73 903 20 22113 208 69 84 89 413 31 59 5553 615 82 779 956 80 23018 110 28 356 464 533 635 728 813 64 24035 162 263 671 706 848 55 25027 116 43 327 30 519 32 55 66 654 948 26056 187 98 348 521 44 50 640 819 966 27174 88 392 494 662 745 953 28088 160 217 47 365 84 419 50 84 510 59 723 834 916 37 29005 32 267 328 63 411 658

30094 132 403 38 544 87 765 80 31124 211 96 523 882 903 32103 4 269 87 351 417 633 55 790 33035 62 102 703 5 41 64 336 86 90 503 616 92 904 34049 163 75 535 79 760 802 35270 434 540 644 75 888 988 36003 180 88 219 363 434 91 609 763 37209 54 59 350 470 621 784 830 38005 103 711 985 39138 68 254 475 653 732 49

40266 449 85 512 711 809 77 41019 47 62 155 350 64 634 748 57 920 42030 37 72 107 91 266 540 52 710 827 968 43056 163 315 502 901 44164 210 372 424 27 741 43 811 43 73 908 23 51 45026 108 239 368 81 640 86 828 910 46002 93 168 93 262 97 406 72 530 40 58 639 70 707 888 971 47087 108 330 66 736 863 69 74 48194 396 400 789 49024 74 106 314 435 68 74 596 609 79 721 64 853 915

50319 86 439 536 640 810 11 77 82 977 51075 85 216 410 634 708 13 33 946 52012 121 28 95 229 43 429 677 799 855 921 76 53022 141 420 50 577 962 64 54042 46 138 250 344 415 621 714 53 69 55139 288 333 412 659 815 56143 277 376 408 57 98 664 776 81 908 57066 117 203 39 47 354 430 37 62 643 707 30 84 68033 145 215 323 621 705 931 59027 292 613 71 711 53

60064 267 720 892 99 923 62 61012 249 439 535 647 944 62115 41 43 69 96 336 421 80 545 760 950 63008 92 107 339 538 749 85 965 64003 66 105 11 44 441 46 516 55 66 698 726 48 889 65072 244 469 564 637 55 88 66016 18 90 106 8 89 212 46 359 82 414 74 504 35 94 761 801 32 69 74 97 938 67042 51 85 183 87 226 99 345 604 25 817 41 948 68036 43 329 39 89 99 498 649 58 986 69052 190 317 459 620 95 716

70039 58 64 351 63 421 503 9 23 90 632 72 76 713 33 71019 65 231 59 400 22 93 504 739 81 982 72029 182 218 90 796 879 73099 178 207 12 492 96 595 624 78 93 854 954 74094 105 292 515 712 82 814 28 55 75066 80 337 51 55 524 92 834 44 938 76061 250 69 467 72 616 994 77043 121 727 74 85 400 48 589 675 78107 376 681 701 18 847 53 80 958 60 79006 7 391 464 532 628 795 822 32 914

80056 87 140 312 22 459 73 781 833 89 929 81128 226 313 582 612 14 878 93 99 82045 84 134 232 336 470 654 86 798 817 78 93 908 83155 57 77 485 92 547 67 667 93 706 15 56 65 831 945 84043 201 72 354 87 443 82 550 670 755 902 85499 673 81 786 808 95 86072 128 94 544 613 23 881 87011 38 88 240 337 83 417 96 684 714 59 961 88092 102 4 12 34 74 211 487 634 710 862 89026 76 340 440 42 79 657

90201 23 342 39 82 549 90 704 26 44 866 79 91168 233 68 398 408 572 625 35 60 63 93 803 971 92080 163 209 79 96 321 447 624 845 916 93005 60 98 147 95 313 42 479 535 928 90 94022 82 461 510 37 42 655 846 95190 220 74 319 46 709 800 16 915 96222 40 70 72 569 641 771 97041 496 916 64 98239 621 81 726 814 50 99074 290 357 98 421 97 565 682 793 859

100045 169 269 456 94 625 890 101241 330 445 96 569 612 967 96 102171 299 442 511 24 626 75 742 824 103030 47 223 67 80 324 404 517 649 787 815 58 926 39 43 104076 132 344 527 627 34 39 41 744 935 81 105037 136 64 213 474 644 810 86 951 106127 284 470 500 10 612 69 766 804 953 107071 305 651 98 797 820 93 913 62 67 108033 171 249 65 516 72 694 710 23 938 109031 196 479 94 639 784 882

110262 310 35 46 451 60 547 729 846 901 88 111056 132 43 370 480 511 819 112145 68 285 417 69 96 97 540 80 113322 34 49 79 930 114129 67 316 54 79 446 65 96 613 829 96 962 87 90 91 115003 53 165 394 545 70 700 995 116080 444 46 65 559 66 680 853 117070 127 273 372 678 778 854 75 952 118203 51 67 83 366 651 84 758 119182 453 520 34 77 726 875

120103 19 229 373 689 700 121021 163 209 73 74 444 561 99 675 731 950 122080 199 400 65 79 94 571 758 811 123030 48 145 265 403 910 17 60 93 124035 67 166 74 75 256 81 306 512 607 87 723 27 30 876 954 93 125082 310 495 709 31 811 923 67 126013 59 211 16 31 558 772 127071 77 304 445 505 24 88 767 72 809 75 921 37 71 95 128188 341 51 64 558 786 860 976 129064 68 205 17 42 90 338 84 433 578

130011 249 513 946 131007 91 101 202 34 48 323 406 16 518 90 684 707 822 71 90 132114 41 233 83 404 29 646 72 856 98 990 133299 390 502 632 990 134007 123 223 37 433 531 43 53 792 823 25 53 902 32 45 66 88 135105 332 410 555 90 626 703 136053 54 154 266 3336 62 74 692 707 70 82 805 14 17 33 929 137152 284 91 394 411 28 39 503 23 647 863 942 51 138008 101 209 372 415 29 59 664 95 758 986 139033 220 58 516 36 63 625 804 67 909

140137 315 50 68 69 81 455 64 565 625 748 870 92 98 920 141099 202 4 89 329 69 89 515 684 747 952 142051 124 38 471 586 78 665 801 28 902 143190 241 324 89 432 61 526 54 988 144006 312 91 428 89 840 65 916 145094 120 298 524 93 604 711 10 11 146015 219 350 64 465 98 523 663 79 727 28 857 147149 380 551 61 673 917 148156 70 219 300 38 946 149081 122 52 64 90 498 623 44 751 58 859 83 913 94

150008 78 103 45 303 459 566 73 74 83 839 151133 429 49 68 633 794 902 152048 82 157 61 77 334 76 532 71 662 731 153543 72 646 700 45 805 901 22 99 155331 534 607 16 42 156140 301 465 78 522 27 82 686 842 157137 63 57 204 570 808 917 54 158136 52 614 39 81 903 159042 86 341 59 402 8 12 518 66 870 72 933

160018 39 87 102 99 239 810 30 84 944 58 161066 89 165 281 341 757 853 162135 212 37 450 880 922 39 163109 347 511 948 164050 149 313 50 63 435 513 654 79 165363 525 64 78 619 84 716 40 166199 216 448 740 951 167027 96 156 92 401 513 920 168078 121 9 297 361 515 21 921 169051 54 83 146 60 204 61 380 529 83

STAWKI
po przerwie

88 355 425 65 1034 43 95 245 325 77 496 852 2383 545 656 970 3307 821 912 4776 926 5116 498 577 742 892 6025 115 252 441 551 709 7057 436 892 8201 346

10091 412 24 11296 673 832 12029 681 881 13418 23 894 986 14027 323 15146 90 419 600 47 16206 11 40 530 762 17170 270 303 18006 229 667 774 886 19117 475 526

20498 21435 986 22046 119 537 673 23386 434 96 670 912 37 68 24029 482 635 978 25067 264 26375 488 502 611 27331 517 50 648 67 757 916 28103 288 517 823

30381 562 728 818 54 56 31243 383 84 494 536 75 959 32136 307 406 66 625 96 976 91 33111 30 42 34200 307 35163 875 915 36098 162 414 998 37051 72 359 38295 378 642 861 39048 207 420 587 711 884

40097 169 20 4492 570 660 41587 705 42132 378 454 737 910 15 43672 44057 109 26 248 639 779 820 47 45033 89 195 783 46054 136 239 90 563 630 841 47186 495 573 683 48247 366 468 49095 390 622 55

50019 296 463 881 953 51020 60 80 89 449 547 665 53042 317 54001 223 33 736 55026 369 460 902 56796 943 57771 817 58045 520 601 59017 202 502 90

60706 75 854 6104 127 38 68 205 64 808 62328 837 63514 768 64013 166 69 720 65046 312 486 828 44 71 927 66234 520 824 90 908 41 67290 994 68701 919 69214 58 418 74 738 838 904 22

70027 374 471 588 749 71399 401 554 790 895 72311 743 812 50 73162 494 694 750 929 74065 154 408 15 641 804 51 94 75160 235 737 76169 78 468 77129 536 674 822 78294 96 473 79303 455 680 825 52 95

80290 926 81093 145 443 541 99 669 821 82326 549 680 756 83086 161 81 288 84000 209 31 723 818 56 85082 175 458 547 600 864 912 39 86003 262 304 66 87018 44 377 406 800 88367 558 672 89132 314

90063 137 214 351 552 89 775 936 61 91030 229 50 720 912 92228 378 570 837 93255 322 648 700 35 904 94044 258 363 678 824 95708 93 96192 491 576 97163 453 754 62 98 98017 27 205 320 734 872 99056 65 448 506 725 26 931

100091 98 229 431 725 101090 125 233 639 929 102243 331 34 482 542 77 878 902 103307 49 492 737 821 81 104247 385 509 70 105288 362 819 51 106015 48 186 282 326 687 107194 304 534 807 108035 42 452 505 15 59 109088 138 556 725

110047 432 39 111501 64 691 866 112133 908 113434 694 856 64 114043 141 90 305 69 669 858 60 85 986 116030 270 350 669 116217 425 646 117106 327 118309 607 717 119011 2-2 600 30 48 715 839

120234 522 656 928 31 81 122048 360 486 703 864 123002 22 579 90 251 95 975 124313 605 21 819 125089 426 790 956 126289 346 39 563 661 841 127281 634 703 128005 237 83 447 640 129119 850

130536 607 91 578 131642 946 132192 528 797 133027 315 13 623 884 920 36 134034 41 576 688 135231 47 62 68 343 494 924 136697 137454 957 138024 139064 126 232 621 944.

140011 82 222 658 141063 142321 558 682 956 86 142193 250 345 97 524 716 941 143044 178 144051 263 87 928 145253 71 450 518 816 988 146896 147147 356 897 148011 109 84 259 658 842 61 929 149039 339 417 81 965.

150478 504 75 622 714 856 68 979 151037 143 345 495 675 152008 85 301 495 614 97 153072 239 427 676 154358 415 606 17 28 155210 691 156181 287 322 157285 378 532 600 158065 308 756 159590

160221 406 161080 84 168 425 754 162315 30 440 608 164256 338 461 738 868 135036 429 554 59 696 166122 269 478 167055 208 32 457 91 568 652 838 56 89 168320 467 94 528 169049 122 205 451 527 69 633 978.

GŁÓWNE WYGRANE
po przerwie

15000 zł na nr. nr. 31260 57442 105154

10000 zł na nr. nr. 34203 47972

5000 zł. na nr. nr. 31849 95911

2000 zł na nr. nr. 11537 20897 31881 63183 71757 75158 82351 84035 101236 112082 118213 115140 130820 132860 138191 145159 158238 152179 162749

1000 zł na nr. nr. 397 2157 1713 14342 27296 35804 40203 43723 58350 60704 63747 64720 68691 68711 74436 81291 80715 81110 87612 88210 88479 92054 99355 113242 115030 117279 125785 130474 133860 136267 140941 163132 160406 164065 169834.

STAWKI
po przerwie.

248 494 667 827 953 1107 674 718 934 2027 288 906 11 3101 4153 275 488 768 886 5169 472 752 6059 656 717 844 976 80 7856 918 35 8136 979 83 9047 195 203 82 415 42 983

11049 98 614 92 12260 368 661 735 831 982 13231 439 42 642 755 14261 455 743 886 15243 686 797 16019 76 191 334 901 99 17016 328 61 597 797 923 18440 586 618 856 957 19142 267 353 628 93 761 856

20096 228 52 341 892 21336 411 614 54 73 22230 317 23283 24287 890 980 25100 66 87 311 778 859 932 26143 356 90 438 27759 28018 139 210 475 540 695 29112 319 86 448 677 711 81

30201 551 790 874 31168 234 321 513 645 60 745 967 32296 573 617 763 916 33722 30 895 906 34087 35184 317 741 855 36482 37018 126 56 276 38329 979 39130

40026 393 785 90 41104 342 74 421 682 756 95 975 42040 126 51 236 418 626 746 43071 286 495 575 633 704 44025 32 120 308 481 45067 267 94 96 446 800 46246 909 47607 48102 214 39 591 600 23 878 82 49030 32 373 716 859 907

50133 34 224 418 725 912 97 51110 379 542 752 814 52074 76 485 87 597 636 942 53373 429 556 605 747 951 67 54579 55120 325 34 877 92 923 8 56320 514 760 938 39 57138 72 58006 65 82 205 693 720 893 942 59008 420 519 659 700 66 908

60065 366 558 61030 224 470 598 741 818 920 76 62139 411 29 77 747 63839 929 47 64253 848 81 977 65047 57 439 807 52 66388 490 502 654 929 67272 432 513 30 696 870 68205 574 925 69380 479 525 730

70581 687 952 93 71188 517 630 715 34 72012 20 78 104 834 73398 804 74034 392 466 80 774 978 75102 5 911 76116 321 447 651 77004 96 406 619 78292 608 712 21 71 819 79061

80046 72 256 399 81067 482 681 729 814 935 82266 784 83330 490 554 93 666 90 84162 246 85207 522 684 916 67 86285 89 87119 559 83 711 834 88111 82 292 349 902 89107 402 77 971 .

90480 750 875 91380 543 650 790 887 92234 544 61 57 753 83 93116 581 636 94138 98 787 979 95607 11 778 994 96170 312 554 657 97537 71 98097 152312 492 519 600 787 998 99664 708 62.

100207 35 371 823 101060 101 275 102166 447 508 784 896 103016 237 81 430 83 57 756 88 104170 226 58 420 572 812 92

105241 303 43 619 24 60 747 985 106324 64 579 625 107004 834 978 108197 203 313 33 786 109009 356 62 411 601.

110125 532 75 927 111554 804 112104 492 114326 554 654 76 790 924 115200 512 600 84 716 948 84 116561 117436 95 539 98 838 118130 342 65 962 119070 565.

120121 45 230 91 969 121286 348 552 736 122009 70 71 353 486 819 71 123433 753 865 963 77 124367 790 837 960 125093 143 765 899 126108 248 325 540 634 713 79 127043 598 954 128349 68 461 586 650 751 71 129149 689 740 87 925.

130322 554 131037 200 60 132271 348 72 596 648 763 817 133077 628 56 868 134317 52 414 928 135083 114 600 801 910 136231 354 137202 06 327 560 628 711 972 138130 434 634 995 139160 65 209 328 772 813 985.

140660 141040 112 568 986 142067 81 461 569 143507 711 814 144017 137 234 508 998 145054 295 532 953 146033 52 84 200 630 147036 200 419 764 826 148291 490 808 702 820 999 149372 801.

150007 904 74 151241 700 898 152098 183 210 303 541 81 622 68 702 153091 506 635 796 894 154053 131 83 542 577 642 64 713 155154 390 421 592 632 73 156051 58 417 937 75 158038 330 445 700 885 919 159005 05 93.

160028 772 885 943 161229 162144 383 163506 62 909 164028 725 165232 69 372 607 656 94 164138 335 87 137797 138034 224 81 363 595 627 789 169090 421 60 505 732 831.

Burzliwa przygoda inżyniera

Niezwykle burzliwe przygody inżyniera Stanisława Kukowskiego zaprowadziły go na ławę oskarżonych za oszustwa i fałszerstwa.

Pod wpływem jakiejś tajemniczej fantazji, inż. Kukowski, oficer rezerwy, wyjechał z Warszawy do Przemyśla i tam wstąpił do zakonu Albertynów. Przebywał tam przez pół roku, jednak nie okazał warunków do życia klasztornego i został zwolniony.

Zdobywszy papiery z klasztoru, udał się do burmistrza Przemyśla i tam podał się za bliskiego krewnego dostojnika kościelnego — Jerzego hrabiego Kakowskiego, syna Aleksandra i Krystyny Anny z hrabiów Potockich.

Olśniony takiem powinowactwem, burmistrz wydał oszustowi dokumenty na zasadzie sfałszowanej metryki urodzenia, wydanej przez Parafję Wszystkich Świętych w Wilnie. W metryce tej inż. Kukowski przerobił datę urodzenia oraz swe nazwisko na „Kakowski".

Afera wydała się w starostwie praskiem, gdzie Kukowski starał się o wyrobienie paszportu. W sprawie tej pośredniczył także głośny z procesu o znęcanie się nad wychowankami w zakładzie poprawczo - wychowawczym w Studzieńcu, Grochal, będący prezesem Legji Inwalidów.

Niezwykły kombinator skazany został na 1 rok aresztu z zawieszeniem kary.

Niezwykła katastrofa

Rzadki wypadek katastrofy samochodowej, w której wpadły na siebie dwie rozpędzone taksówki, był przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym.

Inż. Alfred Majman na skrzyżowaniu ulic Piusa XI i Mokotowskiej zauważył, że lada chwila dojdzie do poważnego wypadku. Z ulicy Mokotowskiej pędziła bowiem z nadmierną szybkością taksówka Arnolda Thursza, a z ul. Piusa nadjeżdżała również chyżo taksówka Aleksandra Sadowskiego.

W obawie przed zagrażającem niebezpieczeństwem blizkiego zderzenia samochodów, inż. Majman przywarł całem ciałem do muru. W tejże chwili auta wpadły na siebie. Rozległ się szczęk żelaztwa. Siłą zderzenia jedna taksówka została odrzucona wbok i wpadła na chodnik uliczny, właśnie w tem fatalnem miejscu, gdzie stał inżynier.

Chcąc uniknąć zgniecenia tułowia, inż. Majman podskoczył do góry, lecz mimo to dostał się pod taksówkę. Uszkodzenia ciała doznane przez mimowolnego świadka katastrofy są bardzo poważne, gdyż p. Majman ma złamaną kość miednicy i rany nerek z przerwaniem cewki moczowej. Natychmiast został odwieziony do prywatnej lecznicy i tam poddany operacji chirurgicznej.

Obu szoferom, Thurszowi i Sadowskiemu wytoczono proces karny o spowodowanie katastrofy. Nie przyznając się do winy, wzajemnie starają się obarczyć przeciwnika odpowiedzialnością za zbyt szybką jazdę.

Thursz twierdzi, że widział auto Sadowskiego zdążające naprzełaj i chcąc uniknąć zderzenia, skręcił wlewo. Zapóźno już było na hamowanie Gdyby to zrobił, uderzyłby w środek samochodu Sadowskiego i wywróciłby go do góry kołami.

Sadowski dowodzi natomiast, że przyczyną zderzenia jest za wielka szybkość z jaką jechał na skrzyżowaniu ulic Thursz.

Zeznania świadków, co do owej szybkości są podzielone i gdy jedni mówią, że widzieli nadmierną szybkość jazdy taksówki Thursza, to drudzy ustalają znów, że Sadowski jechał nienormalnie.

Biegły do spraw samochodowych, poza szybkością jazdy dopatrzył się także przekroczenia w tem, że Thursz jechał lewą stroną ulicy, a nie prawą.

Wczorajsza rozprawa odbyła się bez obecności głównego poszkodowanego, inż. Majmana, który wobec poważnych zranień, pozostaje pod troskliwą opieką znakomitych lekarzy o światowej sławie. Inż. Majman nadesłał z Cypri we Włoszech list, że kuracja jego musi potrwać jeszcze kilka lat!

Ohydni wyzyskiwacze dziewczyn

Przy ul. Krochmalnej 21 i 34 od wielu lat prowadzone były na wielką skalę domy publiczne.

Właścicielami tych lupanarów byli Józef Chliwner oraz żona jego, Fajga Tupfman. „Zakłady użyteczności publicznej" dobrze prosperowały i dostarczały olbrzymie zarobki z upadku młodych dziewcząt.

Kiedy policja obyczajowa usiłowała zlikwidować te przedsiębiorstwa rozpusty, Chliwner i Tupfman, urządzali się sprytnie, bo przepisywali wszystko fikcyjnie na nazwisko podstawionej osoby, Dwojry Tenenbaum.

Codziennie odbywały się rachunki i kontrola zysków. Na czele „firmy" stała matka Fajgi Tupfman, Chawa, która osobiście przyjmowała od klijentów zapłatę oraz wydawała prostytutkom „żetony".

Zarobkami dzielono się po połowie, przyczem dziewczęta musiały jeszcze opłacać kucharkę i dozorcę domu, który je niechętnie wpuszczał. O to były częste zatargi z Chliwnerem.

Gdy wyeksmitowano lupanary z Krochmalnej, przeniosły się one na ulicę Żelazną 62 i tam oficjalnie figurowała. jako właścicielka, Józefa Szczepańska.

Wczoraj za trójka odpowiadała przed Sądem za czerpanie zysków za ułatwianie cudzego nierządu.

Chliwner pozatem zajmował się pożyczaniem pieniędzy na procenty różnym przedsiębiorstwom widowiskowym oraz dyskontowaniem weksli za połowę wartości. Robił zawsze, jak widać, świetne interesy.

Wrzesień
13
Czwartek
Filipa

Ze sportu:

Krakowska grapa klasy B na finiszu.

W grupie „Krakowskiej klasy B. rozgrywki o mistrzostwo zbliżają się ku końcowi. Zażarta walka toczy się pomiędzy trzema klubami, w których jednak zdecydowanie . prowadzi była A klasowe drużyna Unji. Jak z niżej umieszczonej tabeli widać pierwsze miajsce zajęła Unja, która nie łatwo. da sobie wydrzeć prowadzenie, gdyż jest bardzo wątpliwem by ne przypadające dwie gry mógł ją ktoś prześcignąć. Drugie miejsce zajmuje narazie Nadwiślan, który teoretycznie ma jeszcze szanse na zajęcie tego miejsca i drużyna ZFG. Natomiast z klasy B speda definitywnie — drużyna Jutrzenki, ongiś drużyna. ligowa.

Poniżej podajemy tabelkę grupy „krakowskiej" w klasie B.

Nazwa klubu	Gier	Punkty	st. br.
Unja	22	39	61:20
Nadwiślan	22	36	65:23
Ż. F. G.	22	32	77:25
Łobzowianka	22	24	56;28
Czarni	22	26	50:37
Prądniczanka	23	24	41.34
Siła	22	22	47:45
Sparta	22	20	32:35
Polonia	22	19	36:46
Hakadur	21	16	29:51
Orlęta	22	13	34:61
Patria	22	12	26:55
Jutrzenka	22	0	12.105

Krakowscy kajakowcy wyznaczeni na mistrzostwa Czechosłowacji

Na odbywające się mistrzostwa kajakowe Czechosłowacji w Pradze w dniu 16 bm. zostali wyznaczeni trzej kajakowcy krakowscy a to. do jedynek Kühne Herman (T.W.N. 32.) oraz do dwójek Sołtys Wilhelm i Kielar Fr. z WKS. Wawel.

Regaty kajakowe o mistrzostwo okręgu

W dniu 23 bm. odbędą się w Krakowie na Wiśle poraz pierwszy regaty kajakowe o mistrzostwo Okręgu Małopolsko-Śląskiego P. Z. K., urządzone przez zarząd Okręgu. Trasa wynosi 1 i 10 klm. Start na 1 klm. o godz. 16-tej przy 73 klm, zaś start na 10 klm o godz. 12 w Tyńcu pry klm 64. Zgłoszenia zawodników należy nadsyłać w terminie od dnia 15 bm. na adres Małopolsko-Śląski Okręg P.Z.K. Kraków, ul. Zwierzyniecka 26.

S.K.S. Unia — Grzegórzecki KS.

Pierwsze spotkanie o wejście do Ligi w Krakowie

W niedzielę dnia 16 września br. o godzinie 9.45 przedpoł. odbędą się na boisku T. S. Wisła, pierwsze w tym roku w Krakowie zawody piłkarskie o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem Okręgu kieleckiego S. K. S. Unia (Sosnowiec) a mistrzem Okręgu krakowskiego K. S. Grzegórzecki. Tak Unja która ma na rozkładzie Wisłę i Podgórze — jakoteż Grzegórzecki, znajduje się obecnie w doskonałej formie, totaż zawody powyższe zapowiadają się niezwykle ciekawie. Bilety na powyższy mecz znajdują się już po cenach zniżonych w przedsprzedaży.

Próby o Państwową Oznakę Sportową

W każdy wtorek, czwartek i sobotę o godz. 15 odbywają się w Krakowie na stadjonie wojskowym na Małych Błoniach próby o Państwową Oznakę Sportową.

Oficer utonął przy kąpaniu

Podczas kąpania w jeziorze w Kiekrzu utonął porucznik obserwator 3 pułku lotniczego w Poznaniu Jan Ocieoka. Zwłoki wydobyte po wypadku przewieziono do 3 pułku lotniczego. W sprawie tragicznego wypadku dochodzenia przeprowadza żandarmerja wojskowa.

KRONIKA KRAKOWA

Samobójstwo córki rzezaka na Kaźmierzu

Wczoraj rano mieszkańcy ul. Augustjańskiej i okolicy na Kaźmierzu, zostali wstrząśnięci wiadomością o okropnem samobójstwie.

Mianowicie 24-letnia nauczycielka hebrajskiego, Sala Redlich, córka znanego rzezaka rytualnego, Majera Redlicha, zam. przy ul. Augustjańskiej 34, podczas snu domowników w celu samobójczym, zeskoczyła z ganku III. piętra ponosząc śmierć na miejscu.

Zawezwany przez domowników lekarz pogotowia ratunkowego, zastał już tylko zmasakrowane i stygnące zwłoki desperatki.

Wkrótce potem przybyła na miejsce wypadku komisja sądowo-lekarska która poleciła przewieźć zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

Powodem desperackiego kroku Redlichównej, był prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

Zaznaczyć należy że desperatka była wnuczką znanego rzezaka podgórskiego, Fischera Redlicha, zam. przy ul. Czarneckiego.

Aresztowanie mordercy strażaka krakowskiego

Onegdaj dokonano w Kostrzy skrytobójczego morderstwa na osobie Jana Słupskiego. krakowskiego strażaka. Energiczny pościg za mordercą został uwieńczony wczoraj pomyślnym rezultatem. W wyniku zarządzonej w lasach tynieckich obłowy złapano Andrzeja Dudka, który przez kilka dni potrafił się przed pościgiem policyjnym ukrywać.

Aresztowany zbrodniarz zeznał, że krytycznngo dnia zaczaił się na podwórzu obok studni, w której wspólnie czerpali wodę i kiedy Słupski wyszedł z domu, dwoma strzałami pozbawił go życia. Po dokonaniu zbrodni Dudek zbiegł do lasu aż pod Skawinę, skąd w lasy tynieckie zagnał go z powrotem pościg policji.

Zbrodniarza odstawiono do więzienia karno-śledczego św. Michała w Krakowie.

Sensacyjny proces o pobicie posterunkowego

Przed Krakowskim Sądem okz. karnym odbywała się wczoraj rozprawa przeciwko 10 parobkom z Marszynowa pod Bochnią oskarżonym o ciężkie pobicie posterunkowego PP.

Według aktu oskarżenia tło sprawy przedstawia się następująco: Dnia 17 lipca 1933 roku w Loplanie odbywało się wesele na które przybli: J. Tuleja, Antoni Gaczoł, Józef Wójcik, W. Sokora, S. Sala, J. Pietrzyk S. Miesko, Fr. Szostak, P. Gaczoł, i P. Skórzonek oraz kilkudziesięciu parobczaków wszyscy przybyli uzbrojeni w kije i koła. Celem utrzymania porządku i zapobieżenia w takich weselach bójek został delegowany służbowo post. PP. Ludwik Koczwara. Widząc parobczaków uzbrojonych począł im kije odbierać i wezwał ich do rozejścia się.

Parobcy jednak nie usłuchali wezwania. a Sikora i Sala zaczęli podburzać parobków, którzy rzucili się na Koczwarę i ciężko go poranili.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Fr. Szostaka na 2 lata więz., zaś Tuleja, Gaczoła, Wójcika, Sikorę i Pieprzyka po 1 roku więzienia. — Resztę oskarżon. uniewinniono.

Osk. bronili adw. dr. Wichorowicz, Herbst i Woźniakowski.

Straszna zemsta za „odbitą" kochankę.

W Sądzie okr. w Sosnowcu rozpoczyna się sensacyjny proces przeciwko 31-letniemu Janowi Hanasowi, oskarżonemu o zamordowanie Antoniego Nowakowskiego.

W czasie, gdy Hanas odsiadywał karę więzienia, Nowakowski zbałamucił mu jego kochankę, która złamała „wierność" i zamieszkała z Nowakowskim. Hanas zaprzysiągł mu za to zemstę i przysięgi niestety dotrzymał.

Spotkawszy Nowakowskiego, wydobył nóż i kilku pchnięciami w szyję, zamordował go w ohydny sposób.

Pobił dwóch policjantów

Onegdaj wieczorem w restauracji Głombicy w Szarleju, podczas interwencji policji, przy likwidowaniu bójki, jeden z awanturników, niejaki J. B. z Szarleja, pobił dotkliwie dwóch policjantów. Ostatecznie jednak udało się awanturnika doprowadzić do komisarjatu.

Skazanie em. generała

Sąd okręgowy w Lesznie skazał emerytowanego generała Falewicza na 8 miesięcy więzienia za usunięcie przedmiotów, zasekwestrowanych przez komornika.

Skazanie redaktora

Sąd okr. z Ostrowa rozpatrywał sprawę b, redaktora „Gazety Gostyńskiej" p. Królika, oskarżonego o obrazę p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sąd skazał red. Królika na 14 miesięcy więzienia.

Śmiertelna bójka przed kościołem

Znany awanturnik i terorysta 26-letni Jan Nowak mieszkaniec Wsi Powsin, w gminie Wilanów stał się ostatnio bohaterem krwawego zajścia.

Onegdaj gdy młodzież po skończonem nabożeństwie opuściła kościół w Powsinie [illegible] między Nowakiem, a kilku synami miejscowych gospodarzy wynikło zajście, które w krótkim czasie przemieniło się w ogólną bijatykę. W czasie bójki młodzi pobili kijami i kłonicami Nowaka tak dotkliwie, że musiano go potem przewieźć w stanie nieprzytomnym do szpitala.

W szpitalu okazało się. że Nowak doznał wstrząsu mózgu wskutek czego po paru godzinach życie zakończył.

Aresztowanie wyrodnej matki

Policja krakowska aresztowała wczoraj Magdalenę Sowę, lat 28, która jest oskarżona o porzucenie swego nieślubnego 3-miesięcznego dziecka płci żeńskiej w bramie domu przy ul. Radziwiłłowskiej 4, w dniu 1 września.

Nowy prezydent Izby P. H. w Krakowie

Jak się dowiadujemy prezydentem krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej zostać ma inż. Jan Brzozowski, b. prezydent m. Lwowa a ostatnio dyrektor jaworznickich kopalń węgla. Pan Brzozowski jest posłem BBWR.

Fitzner, Gamper i Zieleniewski przygotowują nowy zamach na płace robotników

Związek Metalowców w Sosnowcu otrzymał list polecony Zjednoczonych Fabryk Maszyn Fitzner, Gamper i Zieleniewski w Dąbrowie. z zawiadomieniem że zarząd fabryki wymawia umowę zbiorową z roku 1928,

Ponieważ umowa zbiorowa z roku 1928, obowiązująca w przemyśle metalowym Zagłębia, zawarta była ze związkiem przemysłowców, związek zawodowy metalowców nie przyjął wymówienia do wiadomości.

Wymówienie umowy przez powyższą fabrykę trzeba uważać za uowy zamach na płace i prawa robotników.

Straszny wypadek pracownika miejskiego w Krakowie

Pogotowie Ratunkowe zostało wczoraj rano wezwane na ulicę Dunajewskiego w Krakowie do Romana Litowskiego, robotnika miejskiego, zam. w Wierzchowcach pod Ojcowem, który podczas noszenia śmieci z domu nr. 6 przy tej ulicy. doznał złamania prawej nogi przez usunięcie się na nogę skrzyni ze śmieciami. Nieszczęśliwy został przewieziony do szpitala św. Łazarza.

Wypadek na lotnisku w Katowicach

Wczoraj około godz. 5.30 po południu, po przybyciu Adamowiczów na lotnisko, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie w czasie startu powrotnego awionetki Aeroklubu krakowskiego, która towarzyszyła braciom Adamowiczom w drodze do Katowic, zbliżył się do niej 28-letni Janta Edward i 48-letn. Konieczna Emilja. Puszczone w ruch śmigło awionetki ugodziło w plecy Jantę, powodując u niego olbrzymią ranę. Jantę przewieziono do szpitala gdzie zmarł. Konieczna została ranna w nogę.

Z teatru im. J. Słowackiego: „Książę niezłomny".

Cyrk Staniewskich:

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4 popoł. i 8.15 wieczorem.

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Cesarskie łowy" i rewja.
Apollo: „Przedmieście".
Atlantic. „Całuj mnię jeszcze" i „Dziwny dom".
Bagatela: „Dziewczę z gór" i rewja „Serce Krakowa"
Dom żołnierza: „Piekło zazdrości
Promień: „Brat djabła"
Słonko: „Parada rezerwistów".
Sztuka: „Treador i kobiety"
Świt: „F. G. 1. Nie daje znaku życia'
Uciecha; „Paryż w ogniu".
Wanda; „Eskimo".
Zorza: „Adjutant jego wysokości".

Radjo

6.45 Audycja poranna, 7.50 Koncert 11.57 Hejnał 12.03 Wiad. meteor. i przegląd prasy, 12.30 Koncert 13.00 Dziennik południowy 13.10 Gramofon, 15.35 Komunikaty, 15.45 Muzyka, 16.45 Lekcja francuskiego, 17.00 Słuchowisko z Warsz. 17.50 Skrzynka pocztowa 18.00 Pogadanka 18.15 Recital fortepianowy 18.45 Odczyt 19.00 Koncert 19.20. Pogadanka 19.50 Wjadomości 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert 21.45 Odczyt 22.00 Koncert 22.15 Muzyka 23.00 Komunikat o turnieju lotniczym 23.05 Wiad. meteor. i muzyka.

Nocny dyżur lekarzy

Dr. Redo Aleksander Felicjanek 6. tel. 182-57. — Dr. Landau Zygmunt Zyblikiewicza tel. 112-83 — Dr. Sokołowski Adam Starowiślna 62. tel. 142-04. — Dr. Sttater Józef Karmelicka 45. tel 117-66.

Nocny dyżur aptek:

Apteka pod Złotą Głową Rynek 13, pod Trzema Koronami Retoryka 1, Czternasta Łubicz 7, Stradom 6, im. Królowej Jadwigi Karmelicka 9.

Podgórze pod Koroną Rynek 9.

W kilku słowach...

— Wojewoda dr. Kwaśniewski wraz z wicewojewodą Walickim przybyli do Tarnowa, skąd udali się do Kara, w powiecie dąbrowskim we wsi najbardziej zniszczonej powodzią.

— Bracia Adamowiczowie odlecieli wczoraj o godz. 4-tej popoł. z lotniska krakowskiego do Katowic. Adamowiczom towarzyszyła „RWD 5" z Aeroklubu krakowskiego pilotowana przez pil. Cesarczyka.

— Samolotem „City of Warsaw" w towarzystwie braci Adamowiczów poleciała do Katowic pani prezydentowa Kaplicka.

— Dyr. Okr. Poczt i Telegrafów w Krakowie zawiadamia, że okres bezpłatnego wzgl. ulgowego zakładania telefonów przedłużono do dnia 31 października.

— W ostatnich dniach ukończono pracę około restauracji kościoła PP. Wizytek w Krakowie, pochodzącego z czasów Jana III. Sobieskiego.

— Radjostacja Krakowska projektuje nadania w ciągu nadchodzącego szeregu repartarzy z krakowskich pracowni uniwersyteckich.

— Rektorat Uniwersytetu Jagiell. przypomina, że podania o uzyskanie wszelkich ulg, muszą być udokumentowane świadectwem niezamożności, potwierdzonem przez władzę polityczną I. instancji.

— Rada wojewódzka Chłopsk. str. Roln. odbyła onegdaj posiedzenie w Krakowie. Uchwalano szereg rezolucji w szczególności rezolucję zawierającą postulaty wsi natury politycznej i gospodarczej, oraz wytyczne w sprawie zbliżających się wyborów gromadzkich i gminnych.

— Dyrekcja krak. Tramwajów zawiadamia ze wozy tramwajowe linji Nr. 4 Rynek gł,—Park dr. Jordana będą kursować w niedzielę i święta tylko popołudniu t j. od godz. 13-tej.

— Dziś o godzinie 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysł. przy ul. Smoleńskiej wygłosi po polsku odczyt o Japonji dr. Rjecin Umeda, profesor Inst. Wschodniego w Warszawie.

— Wczoraj wyjechał z Krakowa do Palestyny, transport składający się z 80 żydów. W dniu 14 bm. odpłynie transport z Triestu okrętem Lloyd Triestino „Italja".

— Aresztowano Łyczaka Jana, 29-letniego montera, zam. przy ul. Wąskiej 6, za włamanie do mieszkania Kubicy, szofera, zam. przy ul. Karmelickiej l. 43.

— Na ul. Grzegórzeckiej została krwawo pobita flaszką po głowie przez nieznaną kobietę, 41-letnia dozorczyni Marja Słoma,

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)
CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. 1 wiersz mm. 50 gr. Drobne 15 gr. za Wyraz.
Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02